



globtroter

W tym numerze:

Nasi najlepsi	2
Dwunastka w akcji	3
Dzień Babci i Dziadka	4
Czy to na pewno Robinson?	5
Na wesoło	6
Rekordzista szkoły	6
Zagadki - łamigłówki	6

W co się bawić...

Wiosno, wiosno! Kiedy wyjdziemy na podwórko!



Ciekawe, o czym myśli Paweł?

Za sto lat (albo niewiele więcej)
znikną obecne troski dziecięce.

Nikt się liczeniem nie będzie męczył,
bo elektryczny mózg go wyręczy.

Temu, którego pisanie nuży,
samopiszący robot usłuży.

Zyska ten także, kto dużo czyta:
wszystko nagrane będzie na płytach.

Nie będzie trzeba niczym się trudzić,
maszyny wszystko zrobią za ludzi.

Tak będzie kiedyś. Ale dopóki
nie jest - nie radzę rzucać nauki.

J.Jesionowski

Rozgrywki w piłkę siatkową w pełni sezonu
- najlepsza szósta



NASI NAJLEPSI (po I semestrze)

Klasa „0”

Justyna SZWAJKOWSKA
 Marlena ZAŁUCKA
 Magda SZABLŃSKA
 Dominika STEPIEŃ
 Kamila DOBROWOLSKA

Klasa „1”

Dominika MACIEJSKA
 Patryk KUPAJ

Klasa „2”

Iza ZĄBEK
 Dawid WIŚNIEWSKI
 Iga KRZYSTYNIAK
 Bartek ŚWIERCZEWSKI
 Piotr HUTYRA

Klasa „3”

Marika ŚWITAŁA
 Martyna MATOGA



Klasa IV

Adam SEMENIUK
 Ewa SEMENIUK
 Dawid MACIEJSKI
 Michał
 NOWACZEWSKI
 Mateusz
 NOWACZEWSKI

Klasa VI

Marek
 SKOWROŃSKI
 Ania
 HOŁYSZEWSKA
 Karol SEMENIUK
 Karolina GIL

Klasa V

Ola
 DOBROWOLSKA
 Kasia ZĄBEK
 Kasia PUCZKO
 Sandra
 SZYMAŃSKA

Niežnośna dwunastka znów w akcji

Włosy stanęły mi dęba, kiedy dowiedziałam się, że ja i moja klasa mamy zamieszkać w szkole. W końcu nastąpiła ta chwila. Wszyscy zeszli się pod szkołę i cierpliwie czekali na klucz od świetlicy. Gdy klucz się znalazł, weszliśmy do klasy i zaczęliśmy wypakowywać się. Następnie Gościu wymyślił, abyśmy pograli na sali w siatkówkę. Więc poszliśmy i graliśmy. Nagle zaskrzypiały drzwi od szkoły. Dzik i Fulek poszli zobaczyć, co się stało. Długo ich nie było. Czekaliśmy na nich i czekaliśmy, aż w końcu przyszli. Mówili, że widzieli coś przejrzystego jak mgła, poruszającego się w stronę szatni. Marek mówił, że to niemożliwe, aby w szkole były jakieś zjawy. Poszliśmy całą klasą dowiedzieć się, czy to prawda. Zniemacka otwarły się drzwi od klasy przyrodniczej. Po cichu weszliśmy do niej i zobaczyliśmy okropne, oślizgłe straszidło. Następnie patrzyśmy, a tu nasza koleżanka Judyta, leży na ziemi błada jak trup. Edyta wykrzyczała, że ona najwidoczniej zemdląła. Kiedy Judyta się ocknęła, Karolina powiedziała, że musimy coś zrobić, aby nie umrzeć na zawał serca. Każdy czuł lęk i przerażenie. Wszyscy chcieli jak najszybciej wrócić do domu. Tylko Rabuś poddał się wyzwaniu i powiedział do ducha :

- Do wora, ty pokraczna wywłoko!

Wszyscy wybuchnęli śmiechem i ruszyli do ataku. Karol połamał krzesło i wałnął ducha prosto w spiczasty nos. Lecz duch ani drgnął. Następnie nasza klasa się poddała i zaczęła negocjować. Negocjacje się nie powiodły. Wtem Mateusz krzyknął:

- Patrzcie, upiory wchodzą przez okno!

Teraz to już naprawdę nie mieliśmy szans. Strzygi wzięły za zakładników mnie i Gilu. Bardzo się bałyśmy i nie wiedziałyśmy, co mamy robić. Jeden z duchów przyłożył nam do głów wiertarkę i powiedział:

- Jeśli chcecie, aby one żyły, oddajcie nam wszystkie lekcje w-fu!

Oczywiście nikt się na to nie zgodził. Nagle widmo uruchomiło maszynę i powiedziało:

- Nie to nie! Zaraz się z wami rozprawię!

Chłopaki przerwali mu i zaczęli go okładać. Ja i Gilu uciekłyśmy do dziewczyn i podziwiałymy waleczność chłopaków. Gdy straszidła zostały pokonane, zobaczyłyśmy piękny sygnet na palcu widziadła. Chciałyśmy go zdjąć, ale nie mogłyśmy. Pazur zjawy był tak szeroki, że za żadne skarby sygnet nie chciał zejść z palca. Edyta i Karolina wpadły na pomysł, aby odrąbać duchowi palec siekierą. Gościu przyniósł tasak i ruszyliśmy do ataku. Nagle usłyszeliśmy tylko chrzęst kości i zobaczyliśmy spływającą, po podłodze niebieską krew. Było to coś okropnego. Wzięliśmy łup i pojechaliśmy na gapę do jubilera. Jubiler zapłacił nam za pierścień dwa miliony dolarów. Podzieliliśmy się kasą i każdy wrócił do swojego domu.

Tak oto skończyła się druga przygoda niesamowitej klasy szóstej.

Anna Hołyszewska
KL. VI

Czy to na pewno Robinson Kruzo?

Pewnego, słonecznego dnia Robinson wyruszył na polowanie. Gdy tak szedł, zobaczył jakąś zjawę. Mężczyzna nie wiedział, co to jest, ale po krótkim czasie się domyślił. Był to duch Marleya. Robinson bardzo się wystraszył i zaczął uciekać. Na swojej drodze spotkał psa Pluto, który odtąd stał się jego kompanem i przyjacielem. Robinsona co wieczór nawiedzał ten sam duch, którego widział w lesie. Nie wiedział, co robić. Lecz pewnego dnia, zobaczył wielką przestrzeń w dżungli. Powoli zbliżał się do niej razem z psem, nie wiedząc, co czyni. Nagle ziemia się pod nim zapadła. Robinson i Pluto byli w szoku. Człowiek obejrzał się wokół siebie i zobaczył całkiem obcą mu planetę. Ściany tej krainy błyszczały różnokolorowymi szkiełkami. Pomieszczenie to było strasznie wysokie, a okna były bardzo duże w kształcie różnych zwierząt. Pluto zaczął merdać ogonem, ponieważ poznał swoje bajkowe miasto. Robinson wreszcie zrozumiał, gdzie jest. Był w kraju, który nazywał się Bajkoland. Nagle usłyszał jakiś zgrzyt. Powoli otwierały się wielkie wrota krainy. Gdy się otworzyły, nie było nikogo. Robinson uważnie się przypatrując, kroczył coraz bliżej. Nagle wybiegły dwie postacie. Pluto oszalał z radości, ponieważ zobaczył wspaniałą myszkę Miki i pomysłowego kaczora Donalda. Robinson widząc, że pies się cieszy, zaczął też się cieszyć. Później kaczor i myszka zaprosili Robinsona do środka. Mężczyzna ujrzał przed sobą tysiące drzwi. Teraz to już całkiem nie wiedział, o co chodzi. Miki otworzył pierwsze drzwi. Przed Robinsonem ukazał się Pinki i jego kumpel Mózg. Robinson powiedział coś do nich, ale oni nie zwracali na niego najmniejszej uwagi. Dwa szczury konstruowały maszynę do obrabiania wysypisk śmieci. Nagle przed Robinsonem zamknęły się drzwi i otworzyły się drugie. Robinson osłupiał. Ujrzał swoją matkę i ojca, a obok ducha Marleya. Tak, tą samą zjawę, którą widział u siebie w „Yorku”. Czy to mogło coś oznaczać? Robinson nie chciał na to dłużej patrzeć i zamknął oczy. Gdy je otworzył ujrzał stolarza Dżepetto, który strugał drewnianą kukielkę. Ta scenka bardzo ucieszyła Robinsona, ponieważ dobrze znał bajkę „Pinokio”. Lecz obraz ten zniknął. Po chwili Pluto nacisnął przycisk, który był umieszczony w mysiej dziurze Jerry'ego. Robinson nagle znalazł się w swojej grocie. Obok niego stał Barnaba i Friend. Robinson oszołomiony poszedł się położyć.



SZKOŁA PODSTAWOWA im. Wł. Puchalskiego
W PROBOSZCZOWIE

NASZ ZESPÓŁ

REDAKTOR NACZELNY – B. GAWORECKI

WSPÓŁPRACOWNICY –
ANNA HOŁYSZEWSKA
MAREK SKOWROŃSKI

I wiesz, że musisz wiedzieć, czego nie wiesz i
poznać w sposób, którego nie znasz

[CZYTAJ !]

ZADANIA

nie tylko dla mate matyków

Ślimak chciał wejść na drzewo 15 metrowej wysokości. Każdego dnia wspinał się na wysokość 5 metrów, w nocy zaś zsuwał się o 4 metry w dół. Po jakim czasie ślimak osiągnie wierzchołek drzewa?

Trzech graczy grało ze sobą w szachy. Rozegrali w sumie tylko trzy partie. Ile partii rozegrał każdy z nich?

Pewien uczeń zamknął w jednym pudełku 8 pająków i żuków. Pająki i żuki miały razem 54 nogi. Ile było w pudełku pająków i żuków?

Na rozwiązania czekamy do końca marca 2004

NAGRODY CZEKAJĄ!!!

CZY WIESZ, ŻE:



- Rekord świata w prędkości na nartach wynosi 248,1 km/h
- Słonie zjadają do pół tony pokarmu dziennie
- Każdy z nas ma 10 miliardów komórek mózgowych
- Jeśli odrabianie lekcji odłożymy w czasie, to okazuje się, że po dwóch dniach zapominamy aż 84 % tego, czego się już nauczyliśmy

NA WESOŁO

W szkole W szkole pani pyta Jasia:

- Powiedz proszę, dlaczego nazwy stolic piszemy wielką literą?
- Bo są to przeważnie bardzo wielkie

Jasio wraca ze szkoły do domu.

Mama pyta go o wrażenia:

- Jak było?
- Na pięć, mamusi! Dwójka z polskiego, dwójka z przyrody i jedynka z matematyki - odpowiada.

Babcia pyta wnuczka:

- A odmawiasz ty pacierz wieczorami?
- Odmawiam, babciu. - A rano?
- A rano to nie, bo już się nie boję

Szef wchodzi do biura i przedzierając się przez kłęby dymu wrzeszczy:

- Ile razy mówiłem, żeby nie palić w pracy!
- Na co jeden z pracowników, plując na podłogę, mówi:
- A kto tu pracuje?

REKORDZISTA SZKOŁY

W BIEŻĄCYM ROKU SZKOLNYM ROZPOCZAŁ SIĘ KONKURS Z W-F „rekordzista”. Na półmetku — po I semestrze — wyniki są następujące:

Klasa IV

- D.Maciejski - 198 pkt
- A.Semeniuk - 188 pkt
- K.Kureła - 163 pkt

Klasa V

- R.Baran - 213 pkt
- P.Odziełek - 150 pkt
- M.Świtała - 138 pkt

Klasa VI

- K.Semeniuk - 353 pkt
- P.Rabski - 315 pkt
- M.Skowroński - 315 pkt

Wśród dziewcząt najlepiej wypadły:

- E.Semeniuk - 176 pkt
- K.Gil - 172 pkt
- A.Hołyszewska - 156 pkt